

Lucjan Balter

O pośrednictwie Maryi w Duchu Świętym

Salvatoris Mater 8/3/4, 371-375

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Byłem poniekąd świadkiem powstawania książki Grzegorza Bartosika*. Miała najpierw liczyć trzy rozdziały, potem pięć...; początkowo miała być bardziej jednolita, w końcu jednak Autor (gdy problematyka szybko się poszerzała) zdecydował się podzielić całość na dwie równe części, z których każda składa się z trzech rozdziałów (numerowanych jednak kolejno od I do VI). Inspiracją do tej pracy była niewątpliwie zaskakująca w niejednym wymiarze mariologia św. Maksymiliana, a zasadniczym problemem do rozwikłania pytanie: jak pogodzić to zdecydowanie inne (przynajmniej na pierwszy rzut oka) spojrzenie Świętego na Maryję z mariologią Soboru Watykańskiego II, dominującą obecnie w Kościele? Konkretnie zaś: czy można mówić, w ślad za św. Maksymilianem, o Marii jako Wszechpośrednicze (Szafarce) łask, skoro Sobór ograniczył wyraźnie samo pojęcie Jej pośrednictwa? Odpowiedź na te i tym podobne pytania Bartosik znalazł niewątpliwie w zarysowanej zaledwie pneumatologii o. Kolbego, którą sam rozwinął w oparciu o bogatą literaturę teologiczną w tym względzie.

Takie właśnie ujęcie całej tej problematyki wyraża dobitnie sam tytuł rozprawy: „*Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo*

Ks. Lucjan Balter

Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej”. Utworzony przez Autora dwuczęściowy i dwujęzyczny zarazem tytuł odzwierciedla

O pośrednictwie Maryi w Duchu Świętym*

SALVATORIS MATER
8(2006) nr 3-4, 371-375

w jakiejś mierze wiele innych analogicznych tytułów zachodnich, chociaż dostrzegam w nim także dosyć bliski związek z tytułem rozprawy habilitacyjnej Heriberta Mühlena „*Una Mistica Persona. Die Kirche als...*” (1964; wyd. 2: 1968), który starał się ukazać w swej rozprawie, poszerzonej w następnym wydaniu o konfrontację jej wcześniejszych treści z nauką Vaticanum II w danej konkretnej dziedzinie, Ducha Świętego, obecnego w całym Kościele i w każdym chrześcijaninie, jako jedną Osobę (Bożą) przebywającą równocześnie w wielu osobach (ludzkich), a tym samym zespalających je jakoś - samym Sobą - w jedno. Ten niemiecki teolog, który znany jest obecnie bardziej ze swej późniejszej działalności w ruchu odnowy charyzmatycznej, wprowadził do swej rozprawy kilka trudnych do przetłumaczenia neologizmów, nazywając np. Ducha Świętego „Selb-

* G. BARTOSIK OFMConv, *Mediatrix in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, ss. 582 (rozprawa habilitacyjna).

stvermittlende Vermittlung” („Samoposredniczące Pośredniczenie”) itp., ale też sugerując tym samym konieczność nowego, bardziej wnikliwego spojrzenia na Trzecią Osobę Trójcy Świętej. I ta właśnie sugestia, rozwijana i omawiana szeroko przez teologów późniejszych, zaważyła z pewnością na myśleniu Bartosika, który - dzieląc ostatecznie swą rozprawę na dwie części - pierwszą poświęcił w całości niezwykle wnikliwemu ukazaniu „pośredniczącej roli Ducha Świętego”, by dopiero w części II zająć się równie szczegółowym i wnikliwym omówieniem „miejsca Maryi w pośredniczącym działaniu Ducha Świętego”.

G. Bartosik nie byłby z pewnością dojrzałym i autentycznym teologiem, gdyby nie rozpoczął swych rozważań od podstawowej i wyjściowej zarazem prawdy w tym względzie, jaką jest pośrednictwo Jedyne Pośrednika, Jezusa Chrystusa. Nic więc dziwnego, że rozdział I poświęcił bardzo drobiazgowemu ukazaniu i wyjaśnieniu „pośrednictwa Chrystusa jako punktu wyjścia do zinterpretowania pośredniczącej misji Ducha Świętego”. Rozdział ten można by z powodzeniem uznać za panoramiczne ujęcie chrystologii w jej współczesnym wydaniu. Jedynie punkt 4 tego rozdziału, zestawiający pośrednictwo Chrystusa z pośrednictwem stworzeń, roi się po prostu od przeróżnych ujęć i pomysłów sugerowanych przez różnych autorów, w których czytelnik z pewnością by się pogubił, gdyby sam Bartosik umiejętnie go nie prowadził od ujęć starszych do nowszych i od mniej jasnych do bardziej przekonujących.

O ile punktem wyjścia wszystkich rozważań pneumatologiczno-mariologicznych jest w rozprawie chrystologia, o tyle następnym ich etapem staje się pogłębiona refleksja nad tajemnicą Trójcy Świętej, a dokładniej: ukierunkowana na Ducha Świętego trynitologia, co dobitnie wyraża sam tytuł rozdziału II: „Pośrednicząca rola Ducha Świętego w życiu Trzech Osób Boskich”. Jest to ujęcie poniekąd pionierskie, albowiem nie spotka się go w żadnym dawnym traktacie o Trójcy Świętej. Napisałem jednak „poniekąd”, gdyż Autor - zgodnie z tytułem rozprawy - nie mówi sam od siebie, ale wydobywa te myśli z dzieł wielu teologów współczesnych: wzmiankowanego już H. Mühlena, J. Ratzingera, W. Kaspera, H. U. von Balthasara, R. Laurentina i wielu innych. Intrygujący jest poniekąd także sam podział rozdziału na dwa obszerne punkty, w których Autor - niejako wbrew przyjmowanej dotąd logice poznania - omawia najpierw „pośredniczące działanie Ducha Świętego w Trójcy immanentnej”, którą poznajemy - jak dotąd niemal powszechnie mówiono - na podstawie Jej działań „zewnętrznych”, a dopiero w punkcie drugim analizuje wnikliwie to samo pośrednictwo Ducha „w Trójcy ekonomicznej”. Przewycięża w ten sposób do pewnego stopnia dominującą dawniej na Zachodzie zasadę apropracji, czyli przypisywania poszczególnym Osobom Bożym

działań wspólnych (zawsze) całej Trójcy Świętej, zgodnie z przyjętą na średniowiecznych soborach unijnych zasadą: „omnia opera divinarum personarum ad extra sunt communia”, wraz z towarzyszącą jej drugą zasadą: „in Deo omnia sunt unum ubi non obviat relationis oppositio”, uwypuklając otwarcie specyfikę działania poszczególnych Osób Bożych, zespolonych („pośredniczonych”) Duchem Świętym. Ta niewątpliwie bardziej współczesna trynitologia pozwala z kolei Autorowi dojść w rozdziale III do równie wnikliwego i rzetelnego omówienia „pośredniczącej roli Ducha Świętego w dziele stworzenia i w Kościele”, czyli faktycznie - ponieważ o dziele stworzenia mówi raczej niewiele - do obecności i działania Trzeciej Osoby Bożej w Kościele i w poszczególnych wiernych, obecności urzeczywistniającej na swój sposób zbawczą misję Chrystusa. Po rozbudowanej, bardzo nowoczesnej chrystologii i trynitologii mamy więc znakomitą eklezjologię przenikniętą dogłębnie pneumatologią.

W II części książki Bartosik przechodzi do interesującego go bezpośrednio konkretnego, jakim jest usytuowanie pośrednictwa Maryi w „pośredniczącym działaniu Ducha Świętego”. Chcąc właściwie ustawić i nasświetlić ten problem, omawia najpierw, w rozdziale IV, „dotychczasowe interpretacje pośrednictwa maryjnego”. Mamy tu znakomity historyczny przegląd najważniejszych koncepcji tegoż pośrednictwa (pośrednictwo stopniowe, zstępujące, wstępujące, pośrednictwo „w Chrystusie”, „w Duchu Świętym”, pośrednictwo macierzyńskie, pośrednictwo przykładu, itp.), uzupełniony (w punkcie 2) „polemiką dotyczącą tezy o zastąpieniu Ducha Świętego przez Maryję w pobożności katolickiej”, ukazaną w sposób bardzo zwarty, syntetyczny.

Rozdział II tej części (czyli V) Autor poświęcił „ściślemu zjednoczeniu Maryi z Duchem Świętym jako podstawie Jej uczestnictwa w pośredniczącej misji Ducha Świętego”, omawiając w nim najpierw (w punkcie 1) „teologiczne podstawy”, a następnie (w punkcie 2) „formy i sposoby” tego zjednoczenia. Gdy chodzi o „podstawy” (niepokalane poczęcie, tajemnica wcielenia, ukryte i publiczne życie Jezusa itd.), to można w nich dostrzec pewną analogię do omawianych w punkcie 2 rozdziału II przejawów „działania Ducha Świętego w Trójcy ekonomicznej”, poszerzonych tutaj wyraźnie o obecność Maryi w omawianych wydarzeniach Jej życia związanego ściśle z Jezusem w Duchu Świętym. Natomiast „formy i sposoby” zjednoczenia Maryi z Duchem Świętym są niejako nagromadzeniem omawianych krytycznie przeróżnych sugestii, wysuwanych w tym względzie przez autorów dawnych i współczesnych (Maryja jako „Przybytek, Sanktuarium i Świątynia Ducha Świętego”, „Maryja Obrazem i Ikoną Ducha Świętego”, „Maryja Objawieniem i przejrzyścią Ducha Świętego”, „Maryja «niejako» wcielonym Duchem Świętym” itd.).

Wreszcie w rozdziale VI, wieńczącym całość dzieła, G. Bartosik omówił już nie „sposoby zjednoczenia”, ale „sposoby uczestnictwa Maryi w pośrednictwie Ducha Świętego”, dzieląc całość swych rozważań także na dwa punkty: sposób Chrystusowy i eklezjalny. W pierwszym skoncentrował się na omawianych już wcześniej tajemnicach zespalających ziemskie życie Jezusa z Maryją, omawiając wnikliwie i krytycznie zarazem różne koncepcje teologiczne, starające się wyjaśnić udział Maryi w pośredniczącej misji Ducha Świętego w tych wydarzeniach-tajemnicach. W o wiele bardziej rozbudowanym (analogicznie do punktu 2 rozdziału III) punkcie 2 dał wnikliwy przegląd wszystkich koncepcji dotyczących tego tematu - można by śmiało powiedzieć właśnie ze względu na obecność Ducha Świętego - wszechpośrednictwa Maryi.

W znakomicie zbudowanym Zakończeniu Autor uwypuklił i zespolił bardziej organicznie ze sobą wnioski, które nasuwały mu się w trakcie rozważań. Ograniczę się do zacytowania tylko jednego, wieńczącego w zasadzie całość jego rozprawy: *Dla rozumienia pośrednictwa Maryi jako Jej uczestnictwa w pośrednictwie Ducha Świętego niezwykle ważny wkład dał, i to w skali całego Kościoła, św. Maksymilian Kolbe. Wychoząc od ścisłego zjednoczenia Ducha Świętego z Maryją w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, stwierdził, że Duch Święty posługuje się w swym działaniu Matką Bożą Niepokalaną. A więc chcąc się uświęcić, każdy człowiek powinien bezgranicznie złączyć się i oddać Maryi Niepokalanej, co jest równoznaczne z oddaniem się Duchowi Świętemu. Cały jego model apostołstwa był zakorzeniony w fakcie ścisłego zjednoczenia między Trzecią Osobą Boską a Niepokalaną, a działanie Niepokalanej postrzegane było przez niego jako działanie Ducha* (s. 507). Aż dziw bierze, że do tak prostego wniosku, głoszonego niemal codziennie prostym braciom przez Założyciela Niepokalanowa, trzeba było dochodzić aż tak żmudną drogą. Przebycie tej drogi było jednak niezbędne do teologicznie wszechstronnego naświetlenia tej tak prostej na pierwszy rzut oka prawdy, z której nasz Autor wydobywa na końcu swej książki szereg wniosków i postulatów o charakterze duszpastersko-pastoralnym. Oprócz swej wielkiej głębi teoretycznej, rozprawa ma więc - zgodnie z wyrażonymi we wstępie założeniami - charakter jak najbardziej praktyczny: Autorowi bardzo bowiem leży na sercu - jak to wyraźnie widać - sprawa autentycznej wewnętrznej odnowy człowieka i Kościoła, możliwej do osiągnięcia tylko przez zalecane tak mocno przez św. Maksymiliana całkowite oddanie się Maryi, będącej niejako „wcielonym Duchem Świętym”.

Nie muszę chyba dodawać, że ta bezbłędnie wydana książka, uzupełniona indeksem osób oraz spisem treści i streszczeniem w dwóch językach obcych: włoskim i niemieckim, oparta na niezwykle bogatej,

bo liczącej około 1000 pozycji, literaturze przedmiotu, zasługuje na najwyższe uznanie ze względu na swój niezwykle ważny wkład do teologii polskiej i światowej.